Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech
rocznie . . . . . . K 9·40
półrocznie . . . . K 5·—
kwartalnie . . . . K 3·—
Numer pojedyńczy 25 hal.

Inseraty
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem 40 halerzy.

METALOWIEC

ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.

TELEFONU Nr 1399 TELEFONU Nr 1399

Redakcya, administracya i ekspedycya:
Kraków, Filipa 2 II p.
codziennie otwarte od 11—1 w południe.

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

Numer 45. | **Kraków, 11 listopada 1911.** | **Rocznik V.**

Baczność funkcyonaryusze grup miejscowych i stacyj płatniczych!

Zwracam uwagę, że obrachunki miesięczne należy robić na dwóch formularzach i tak odsyłać do Centrali.

Z każdym rachunkiem do Centrali należy odsyłać **drugą część czeku**, na którym odsyła się podatek dla egzekutywy.

Upraszam do powyższego ściśle się zastosować.

Za Sekretaryat
W. Topinek.

Baczność metalowcy!

Wybory do Zakładu ubezpieczeń robotników dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie. Krajowa komisya Związków zawodowych ogłasza następującą odezwę: Pracodawcy otrzymali już wezwanie do głosowania na członków zarządu ubezpieczeń od wypadków.

Z kategoryi II. przedsiębiorstw (górnictwo, hutnictwo, przerabianie metali, machiny, narzędzia i t. d. przedsiębiorstwa transportowe, przedsiębiorstwa składu towarów, przedsiębiorstwa teatralne i zawodowe straże ogniowe).

Kandydatem naszym w kategoryi II. jest **Józef Tomicki z miejskiego zakładu elektrycznego we Lwowie** i na tego kandydata **głosują wszyscy metalowcy** w całym kraju.

Prawo wyboru wykonują ubezpieczeni w ten sposób, że wszyscy ubezpieczeni robotnicy i urzędnicy pewnego przedsiębiorstwa godzą się na kandydata, który powinien być zatrudniony w przedsiębiorstwie odnośnej kategoryi, należącem do Zakładu, przyczem rozstrzyga względna większość oddanych głosów. Nazwiska tego kandydata wpisuje mąż zaufania przez urzędników i robotników do tego przeznaczony, z oddaniem swojego pisma na karcie głosowania od Zakładu otrzymanej.

Reklamacye w sprawie wyborów nadsyłać należy do komisyi wyborczej najmniej na dwa tygodnie przed dniem wyboru.

Wybory uzupełniające odbędą się w niedzielę 12 listopada 1911 r. w biurze Zakładu we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 16. Głosujcie wszyscy na naszych kandydatów i odsyłajcie tylko pocztą do Zakładu głosy.

III. krajowa konferencya metalowców odbyta w dniu 22 października we Lwowie.

(Dokończenie).

Następny punkt: Wybór Egzekutywy. Tow. Topinek odczytał statut organizacyjny, poczem wybrano komisyę złożoną z 5 członków, imieniem których przedstawił tow. Topinek następujących kandydatów: Tomasz Tokarz przewodniczący, Bazyli Tomaszewski zastępca przew. A. Teller, Fr. Durek, Wawrzyniec Kazek, Michał Hoffman, Emil Bocheński, Antoni Wężyk, Franciszek Guzik i Ludwik Figiel jako członkowie Egzekutywy. Wszyscy ci kandydaci zostali jednogłośnie wybrani. Ponadto komisya przyszła z wnioskiem, aby do Egzekutywy wydelegowały po jednym członku: Lwów, Sanok, Borysław, Stanisławów, Ottynia. Wniosek ten uchwalono.

Punkt porządku dziennego „zaprowadzenie funduszu dyspozycyjnego“ referował tow. Teller. Fundusz ten został w zasadzie już na poprzedniej koferencyi w r. 1909 uchwalony, a w obecnym roku niektóre grupy już go wprowadziły w życie. Zbytecznem by było potrzebę takiego funduszu długo uzasadniać wobec towarzyszy, którzy znają dokładnie doniosłość takiej uchwały. Dość wskazać, że już dziś mamy do czynienia z silnemi organizacyami pracodawców, co już przedstawia trudności uzyskania nieco lepszych warunków, a będzie to w niedalekiej przyszłości coraz trudniej przychodzić, gdy przemysł metalurgiczny lepiej się rozwinie i stanie na stałych podstawach.

Pracodawcy interesują się naszą organizacyą i wiedzą oni, jaką my siłę posiadamy w dniu, gdy występujemy z żądaniami. Od tej siły i pewności siebie zależne są rezultaty walki. Że pracodawcy nie zawsze lękają się nas, to dowodem to, że dopuszczają w wielu wypadkach, choćby to nie było potrzebnem do strejku, bo liczą na to, że zbyt długo strejk nie potrwa, że upór robotników zbyt długo nie jest w stanie się utrzymać. Na 16 akcyj cennikowych 8 musiało się skończyć strejkiem, a w 5 wypadkach sami pracodawcy sprowokowali akcye odporne ze strony robotników metalowych. Znanem jest, że i nasi „Szarfmacherzy“ występują agresywnie.

Wydatna pomoc w strejku, obliczona na dłuższą metę, zabezpieczenie się przed ewentualnemi niebezpieczeństwami w czasie walki, to są główne warunki zabezpieczające lepsze korzyści z walki.

Musimy i to uwzględnić, że teraz panuje i zdaje się dalej panować będzie drożyzna, i że skutkiem tej drożyzny musimy szybciej i energiczniej działać. Inni dostają w rozmaitej formie dodatki drożyźniane, a my musimy takowe wywalczyć u naszych pracodawców. My nie możemy jak klerykali uprawiać politykę demagogii i blagi. Nasza organizacya musi dać swym członkom realne korzyści i należną pomoc, a szczególnie przy dzisiejszej drożyźnie muszą akcye cennikowe iść w żywszem tępie. Nikt nam z tego powodu zarzutów robić nie może, bo nie my, ani nasi posłowie przyczynili się dla podrożenia artykułów żywności, mieszkań i t. d. Omawiając dalej wyniki ostatnich walk cennikowych, wskazał referent na olbrzymią siłę organizacyj w Niższej Austryi, które tylko dzięki silnemu funduszowi cennikowemu dziś są najlepiej zorganizowane i najlepiej sytuowane, poczem przedłożył następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że w Galicyi dokonuje się koncentracya przemysłu metalurgicznego, a przemysłowcy metalurgiczni oparci o silną organizacyę karteli i związków zawodowych przedsiębiorców, stają się coraz groźniejszymi dla robotników i organizacyi, a w szczególności, gdy robotnicy stają w walce o lepsze położenie.

Zważywszy, że gospodarcze stosunki robotników metalowych w Galicyi stoją na daleko niższym poziomie, jak metalowcy w innych krajach Austryi, a stan ten pogarsza się z każdym dniem skutkiem wzmagającej się drożyzny, przeto jest pożądanem, aby organizacye metalowców w Galicyi energiczniej przystępowały do walki o poprawę płacy i innych w związku z tem stojących postulatów.

Do osiągnięcia tych celów potrzeba nietylko silnej organizacyi i solidarności, ale przedewszystkiem potężnego funduszu cennikowego przeto:

Konferencya odbyta we Lwowie w dniu 22 października 1911 uchwala:

1. Zaprowadzenie jednolitego obowiązkowego krajowego funduszu cennikowego.
2. Fundusz cennikowy wchodzi w życie z dniem 1 marca 1912, a wkładka wynosi 10 halerzy tygodniowo od każdego członka.
3. Wkładki te będą co miesiąc odsyłane czekiem pocztowej kasy oszczędności do krajowego sekretaryatu metalowców w Krakowie.
4. Funduszem tym zarządza krajowa Egzekutywa metalowców“.

Krótka dyskusya, w której podnoszono jedynie praktyczne zastosowanie tego funduszu, była najlepszym dowodem, że delegaci należycie ocenili sytuacyę. Nie pominięto co prawda także pewnych trudności wprowadzenia w życie dość wysokiej wkładki, jednak bliższe określenie na tle swych doświadczeń o potrzebie tego funduszu przez tow. Topinka, oraz tow. Jaroszewskiego, skarbnika grupy krakowskiej, który wykazał, że do czasu, gdy nie było funduszu cennikowego, doszła cyfra wkładek miesięcznych do 700, a od czasu, gdy założono fundusz cennikowy cyfra wkładek z każdym miesiącem wzrasta tak, że za wrzesień grupa metalowców inkasowała przeszło 1700 wkładek tygodniowych. Nie ma więc obawy utraty członków, wkładka razem z funduszem cennikowym i na dom robotniczy wynosi 90 hal. i właśnie z podwyższoną wkładką organizacya z każdym dniem się podnosi, bo członkowie wiedzą, że za drobne podwyższenie wkładek będą mieć wielkie korzyści.

Po końcowem przemówieniu referenta tow. Tellera tak rezolucye jak i wnioski wyżej wymienione zostały jednogłośnie przyjęte.

Wreszcie przystąpiono do ostatniego punktu: Wnioski.

Delegaci lwowskiej grupy przedłożyli następujący wniosek:

„Ponieważ zwrost przemysłu metalurgicznego we wschodniej Galicyi rozwija się bardzo szybko, a całe masy robotników stoją poza organizacyą — przeto żądamy utworzenia sekretaryatu dla wschodniej Galicyi z siedzibą we Lwowie“.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos tow. Szafrański, Kazek, Tomaszewski i inni, godząc się ze słusznem żądaniem lwowskich towarzyszów, tow. Topinek zaproponował przydzielenie tego wniosku Egzekutywie. (Uchwalono).

Wniosek grupy Jasło, który żąda, aby zapomoga bezrobotna w II. klasie była następująca:

Po jednorocznem należeniu po 11 kor. tygodniowo przez 4 tygodnie = 44 kor.; po trzechletnim należeniu po 12 kor. tygodniowo przez 6 tygodni = 72 kor.; po pięcioletniem należe-

niu po 13 kor. tygodniowo przez 7 tygodni = 91 kor.; po siedmioletniem należeniu po 14 kor. tygodniowo przez 8 tygodni = 112 kor.; po dziewięcioletniem należeniu po 15 kor. tygodniowo przez 9 tygodni = 135 kor.

W dyskusyi tow. Topinek wyjaśnia, że wniosek taki jest już bezprzedmiotowy, bo czas przedłożenia wniosków na Zjazd Związku już dawno minął, a w dodatku indentyczne wnioski są postawione, wnosi, aby konferencya nad tym wnioskiem przeszła do porządku dziennego, co też uchwalono.

Natomiast uchwalono, aby delegaci wybrani na Zjazd Związku energicznie popierali wnioski, zmierzające do zaprowadzenia II. klasy wkładek.

Tow. Kazek imieniem grupy krakowskiej przedłożył wniosek aby:

„Prześladowanym mężom zaufania, o ile zarząd stwierdzi, że wydalenie z pracy nastąpiło skutkiem działalności organizacyjnej, wypłaca Egzekutywa z własnego funduszu 7 kor. tygodniowo przez 5 tygodni do zapomogi bezrobotnej“.

Tow. Topinek stwierdza, że regulamin Związku przewiduje dla prześladowanych wyższą zapomogę i przez dłuższy czas, a Egzekutywa zawsze ze swej strony dodaje stosunkowo do zarobku prześladowanego i nadal to czynić będzie i prosi wniosek przekazać Egzekutywie, co uchwalono.

Grupa Borysław przypomina, że ostatnia krajowa konferencya ogólno-zawodowa odbyta w 1910 roku w Przemyślu, uchwaliła między innemi sekretarza zawodowego dla Podkarpacia. Najbardziej z całej Galicyi taka siła potrzebna jest na Podkarpaciu, gdzie pracują tysiące robotników, przeto imieniem grupy metalowców Borysławia tow. Łobzowski stawia następujący wniosek:

„III. krajowa konferencya metalowców wzywa komisyę zawodową do przyspieszenia wykonania uchwały konferencyi przemyskiej o utworzeniu sekretaryatu dla Podkarpacia“. Uchwalono.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący tow. Tokarz, zamykając konferencyę, dziękował wszystkim za wytrwałość, apelując do delegatów, aby wszyscy, rozjeżdżając się do domu rozwinęli działalność w myśl zapadłych uchwał w czem życzy powodzenia okrzykiem na cześć międzynarodowej socyalnej demokracyi i Związku metalowców zamknął III. konferencyę. Zebrani stojąc odśpiewali jedną zwrotkę „Czerwonego sztandaru“.

Pięciolecie niemieckiej szkoły partyjnej.

Z okazyi pięciolecia, jakie obchodzi w r. b. niemiecka szkoła partyjna, zamieścił tow. H. Schultz. na łamach organu partyjnego „die Neue Zeit“ (Nr. 49) artykuł, zawierający szereg popartych cyframi uwag na temat wspomnianej szkoły.

Szkoła powstała w jesieni 1906 r., urządzając każdej zimy półroczne kursa, liczące przeciętnie po 30 uczestników. Ogółem we wszystkich 5 kursach uczestniczyło 141 towarzyszy i towarzyszek.

101 absolwentów szkoły zajęło stanowiska: sekretarzy pism, redaktorów, urzędników kas chorych, bibliotekarzy, mężów zaufania partyi, organizatorów, agitatorów, stosownie do okazanych zdolności. Z pozostałej reszty (40) 4 zostało samoistnymi przedsiębiorcami, nadal pracując w partyi, 6 kobiet nieokreślonego zajęcia jest czynnych w ustnej i pisemnej agitacyi ruchu kobiecego, 2 jest drukarzami w przedsiębiorstwach partyjnych, 3 są czynni jako autorzy broszur agitacyjnych, 3 wyjechało na agitacyę zagranicę (1 do Rosyi, 1 do Australii, 1 do Anglii), pozostałych 22 znalazło pracę w swym dawnym zawodzie (metalowcy, stolarze, szklarze, murarze, tapicerzy i t. p.), a jako tacy są czynni w ruchu partyjnym i zawodowym.

Co do wieku, to różnice między uczestnikami, wahały się od 21—50 lat życia. Największa liczba uczestników była w wieku od 31—35 lat. Na pierwszych trzech kursach, przeważali uczniowie starsi, przeciwnie na dwóch ostatnich liczba młodych coraz bardziej się zwiększała.

Obecnie rozesłał zarząd szkoły do wszystkich jej absolwentów kwestyonaryusz, z szeregiem pytań, traktujących przeważnie o korzyściach, jakie zapewniła szkoła jej absolwentom. Na pytanie: „Czy uczeń odniósł korzyści z uczęszczania do szkoły partyjnej?“ — wszyscy dali odpowiedź twierdzącą. W tem miejscu bardzo wielu towarzyszy i towarzyszek zauważa, że szczególnie w dyskusyi z przeciwnikami są daleko silniejsi, wsparci udzielonymi im w czasie nauki, argumentami naukowego socyalizmu.

„Czy w dzisiejszej pracy organizacyjnej i agitacyjnej, okazała się nauka w szkole partyjnej pobrana, korzystną?“ — opiewa pytanie następne.

Tu wszystkie odpowiedzi zgodne są na tym punkcie, że dzisiejsze powodzenie w pracy czy to partyjnej, czy też zawodowej, po większej części, szkole mają do zawdzięczenia.

O wartości szkoły dla ruchu partyjnego i zawodowego, wyrażają się absolwenci z najwyższem uznaniem. Dla przykładu przytacza w swym artykule tow. Schultz szereg odpowiedzi, pochodzących przeważnie od towarzyszy, zajętych obecnie w ruchu zawodowym. Oto niektóre z nich:

„Każdy partyjny i zawodowy urzędnik musi uczęszczać do szkoły partyjnej. Nie ma instytucyi, którаby dawała silniejsze podstawy teoretycznemu i praktycznemu wykształceniu, jak szkoła partyjna — lub: znakomita i konieczna instytucya, dla przygotowania czynnych działaczy partyjnych“ i t. d.

Pragnąc się też dowiedzieć, czy uczniowie nie pragnęliby pewnych zmian w ustroju szkoły, wystosował zarząd następujące (ostateczne pytanie: „Czy należałoby wprowadzić jakie zmiany w sposobie prowadzenia szkoły, a jeżeli, to w jaki sposób?“

Większość towarzyszy żąda przedłużenia czasu trwania kursu; inni życzyliby sobie, by istniały t. zw. repetitorya, czyli kursa na których powtarzanoby materyał, inne wreszcie żądania zwracają się w kierunku powiększenia lub też pomniejszenia zakresu danego przedmiotu. Zdania te wszystkie, wypowiedziane przez ludzi w tym wypadku najkompetentniejszych — najwyraźniej mówią nam o korzyściach, jakie szkoła daje nietylko jej uczniom, ale całemu ruchowi robotniczemu. Trafnie określił szkołę jeden z redaktorów: „To najpewniejsza broń nowoczesnego ruchu robotniczego“.

Zbliżające się wybory, które niewątpliwie zwiększą szeregi niemieckiej socyalnej demokracyi, jakotеż naturalny przypływ członków do partyi, spowodowany coraz szybciej postępującym rozwojem społecznym — to wszystko powody, które bez wątpienia skłonią partyę niemiecką do zdwojonych zabiegów około tej instytucyi, bo potrzeba coraz to nowych ludzi, którzyby mogli kierownicze stanowiska w partyi zająć i coraz szersze kręgi zataczającą falą czerwoną kierować — coraz wyraźniej daje się odczuwać.

Lekarstwo przeciw nędzy.

Każdy człowiek ma prawo do bytu i prawo do wiedzy.

Prawo do bytu oznacza zaspokojenie fizyologicznych potrzeb jednostki, o czem decyduje hygiena.

Prawo do wiedzy oznacza otrzymanie wykształcenia, odpowiedniego do zdolności. Niższe, ogólne wykształcenie jest odpowiednie dla każdej zdolności, a o wyborze wyższego, zawodowego wykształcenia decydować winno zamiłowanie jednostki.

Prawo do bytu i prawo do wiedzy wynika nietylko z uczuciowych pobudek braterstwa ludzkiego, na których je opierali twórcy współczesnej demokracyi, ale leży ono w interesie wszystkich jednostek, jako członków społeczeństwa.

Istotnie organizm ludzki, osłabiony głodem lub niedostatecznem odżywianiem się, z łatwością poddaje się chorobie, a ta udziela się innym ludziom. W końcu chorego biedaka umieszcza się w szpitalu, gdzie mu społeczeństwo w obawie rozszerzenia się choroby, najczęściej zaraźliwej, udziela na zbiorowy koszt strawy i lekarstwa.

Gdyby społeczeństwo wcześniej czuło się w obowiązku zaspokojenia głodu takiego biedaka, nie straciłoby jednego pożytecznego członka i oszczędziłoby sobie kosztów leczenia.

Zbrodnia jest również niejako utajona w nędzy.

Więzienie, toć przecie jest zakładem, który dostarcza bezpłatnie, na koszt ogółu mieszkania i pożywienia (z dodatkiem niepotrzebnych udręczeń w postaci kary). Nędzarz może się dostać do tego zakładu za cenę przestępstwa, a więc doprowadzony do ostateczności całym szeregiem przyczyn i skutków, które się stać musiały.

Społeczeństwo wydaje miliony na utrzymanie więzień i całego aparatu sądowo-policyjnego, który słusznie nazywają „szkołą zbrodni“.

Gdyby społeczeństwo postarało się przedewszystkiem, aby prawo jednostek do bytu, to jest do zaspokojenia ich potrzeb załatwionem zostało, dziewięćdziesiąt na sto przestępstw nie doszłoby do skutku, a ten jeden procent zwyrodniałych, który i w takich warunkach zakłóciłby porządek społeczny, kwalifikowaliby się raczej do szpitali waryatów, niż do więzienia.

Ofiarą przestępstwa może paść każdy, a także przy dostatecznie odpowiednich warunkach przestępcą może stać się każdy, więc najskuteczniej jest zwalczać przestępstwa przez zasypanie ich źródła.

Zaspokojenie niezbędnych potrzeb jednostki usuwa nędzę. Nędza jest źródłem chorób i zbrodni. Zbrodnia jest także chorobą, tylko chorobą moralną. Ofiarą choroby jednego osobnika, dzięki naturalnemu faktowi współzależności zjawisk, może paść każdy inny; — a więc wszystkie osobniki ludzkie, czyli całe społeczeństwo, w interesie każdego i wszystkich, powinno zaspokoić niezbędne potrzeby każdej takiej jednostki, która o własnych siłach tego dopiąć nie jest w stanie.

Ciemnota jednostki jest także niebezpieczeństwem publicznem i usunięcie jej leży w interesie wszystkich.

Czyż nie jest jasnem, iż człowiek ciemny, pomimo najlepszych chęci, nie zdoła być uzdolnionym na niwie obranego zawodu, dobrym obywatelem kraju i dobrym członkiem ludności.

Nędza jest straszną rzeczą, większego nieszczęścia być nie może, z wyjątkiem chyba nieuleczalnej choroby — choć najczęściej te dwie rzeczy bardzo blizko obok siebie się znajdują i jedna drugą rodzi.

Nędza jest matką ciemnoty, niewoli i zbrodni. Nędza jest matką brudu: bardzo biedny nie może być czystym, ponieważ porządek wymaga pieniędzy, miejsca i czasu.

Dobroczynność, którą dziś bogate klasy zmuszone są stosować, ażeby zażegnać wiszącą nad niemi burzę, robi więcej złego niż dobrego. Biedny człowiek, zamiast otrzymać to, co mu się słusznie należy, dostaje część tego, w sposób, który go poniża i upadla niesłusznie — tak samo jak bogatego wywyższa i sławi — także niesłusznie.

Skuteczną walkę z nędzą może tylko przeprowadzić socyalizm, przez oddanie wszystkich dóbr na własność ogółu.

Dlaczego strejkujesz?

Podczas niedawnego strejku angielskich robotników dokowych pewien tygodnik angielski wyznaczył 200 mk. nagrody temu, kto jej nadeśle najlepszą odpowiedź na pytanie: „Dlaczego strejkujesz?“ Odpowiedź miała być niedługa i musiano ją napisać na karcie pocztowej. Jak redakcya owego pisma w jednym z ostatnich swych numerów donosi, premię 200 mk. otrzymała odpowiedź następującą:

„Jako robotnik posiadam tylko jeden towar na sprzedaż, a tym jest moja siła robocza. Roszczę dla siebie prawo, sprzedać ten towar po cenie targowej i staram się, jak to mój kapitalistyczny pracodawca także ze swoim towarem czyni, wybić za takowy cenę jak najwyższą. Przystępuję dalej — znowu zgodnie z metodami mego pracodawcy — do stowarzyszenia, ustanawiającego ceny, za którą moja siła robocza może być sprzedaną; my, członkowie tego stowarzyszenia zobowiązujemy się, niżej tej ceny naszej siły roboczej nie sprzedawać. Mój pracodawca odmawia mi prawa do stosowania tej metody, podczas gdy on bez przeszkody trzyma się jej w praktyce. Gdy ja nie chcę mu za jego towar dać wyznaczonej ceny, to go nie otrzymam, a gdy on nie chce mi zapłacić wyznaczonej ceny za mój towar, to go także nie otrzyma. W tym wypadku strejkuję!“

Oprócz tej nadesłano owemu tygodnikowi jeszcze wiele innych odpowiedzi, z których niektóre zostały ogłoszone. Z tych wyjmujemy jeszcze następujące:

„Nie dla wywołania buntu i grabieży, co prawdziwi robotnicy nienawidzą, tylko aby otrzymać odpowiedni zarobek i wolny czas za wartości przez nas stworzone“.

„Jestem kolejarzem i przystąpiłem do strejku, ponieważ kierownicy naszego związku go ogłosili. Potem myślałem też o tem, że to jest jedyna otwarta dla mnie droga (gdy już wszelkie inne zawiodły) do osiągnięcia tego, do czego już dawno dążyłem: 1) odpowiedniego zarobku, za pomocą którego byłbym w stanie porządnie i roztropnie żyć; 2) mniej godzin pracy, aby mieć pewien wolny czas; 3) uznania naszych urzędników związkowych“.

„Aby pomódz pokazać, że kapitalizm bez pracy jest zupełnie bezsilnym. Potem, aby pomódz podnieść nędzne warunki tych, którzy na niższych stopniach ciężkiej i stałej pracy żyją i umierają. Wreszcie aby dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń wywalczyć część tego zadowolenia i tej wygody na świecie, na jakie robotnicy zasługują, co atoli rzadko otrzymują, podczas gdy kapitaliści we wszystko opływają“.

Przemysł górniczy a brak wagonów.

Właściciele kopalń węgla w Austryi podnoszą w ostatnim czasie w swej prasie zawodowej i burżuazyjnej zarzuty przeciw c. k. dyrekcyom kolei państwowych i ministerstwu kolejowemu z powodu braku wagonów dla transportu wydobytego węgla i żądają, by rząd powiększył park kolejowy o większą ilość wozów, wystarczającą dla potrzeb rozwiniętego przemysłu.

Dla górników nie może być sprawa powyższa obojętną, gdyż skutki kryzysu gospodarczego w przemyśle węglowym zawsze tylko robotnicy sami zmuszeni byli ponosić, albowiem baronowie węglowi umieją się w taki sposób urządzić, by niepomyślne dla górnictwa czasy nie obciążały ich nagromadzonych zysków. W wypadku, o którym mowa, nie chodzi o przesilenie w przemyśle węglowym, kryzys dawno już minął, kapitaliści zamówień na węgiel mają wiele, a dochody swe również w ostatnim roku znacznie podnieśli. Głównym powodem niezadowolenia właścicieli kopalń jest niemądra gospodarka ekonomiczna austryackich biurokratów kolejowych, doprowadzająca do zastoju w przewożeniu węgla. Skutki tej gospodarki dotykają przedewszystkiem górników, którzy zmuszeni są w każdym tygodniu poświęcać wiele szycht i przez to tracą i ten już tak marny zarobek, albowiem kopalnie z braku dostatecznej ilości wagonów kolejowych wstrzymają ruch w szybach.

Według statystyki, przeprowadzonej przez pismo centralnego związku właścicieli kopalń w Austryi, następujące kopalnie nie otrzymały takiej ilości wagonów, jaką zamówiły w dyrekcyach kolei państwowych. Niżej podane cyfry odnoszą się tylko do rewiru ostrawsko-karwińskiego.

Mniej wagonów otrzymały, aniżeli zażądały:

Witkowickie kopalnie węgla kamiennego o	1285	wagonów
Kopalnie kolei północnej o	1478	„
Kopalnie hr. Wilczka o . .	686	„
Tow. górn. „Maria-Anna“ o	635	„
Kopalnie ks. Salmy o . .	401	„
Tow. górn. Orłowa-Łazy o	1798	„
Kopalnie Larysza o . . .	2420	„
Tow. górnicze i hutnicze o	3148	„
Razem	11851	wagonów.

Jeśli do powyższej cyfry doliczymy jeszcze inne kopalnie tutejszego zagłębia, które również żądanych wozów nie otrzymały, to wówczas cyfra ta zwiększy się znacznie.

Największy brak wagonów daje się odczuwać w kopalniach węgla brunatnego w północno-zachodnich Czechach.

Przegląd społeczny.

Szaleństwo kapitalistycznego ustroju. Do jak potwornych różnic majątkowych prowadzi dzisiejszy ustrój kapitalistyczny, dowodzi zestawienie paryskiego tygodnika „Mon dimanche“, który wykazuje, że gdyby kilku największych miliarderów amerykańskich złożyło się razem, toby jeszcze nie dorównało majątkowi Rotszyldów. Majątek ten bowiem wynosi około 200 miliardów franków, oprócz tego Rotszyldowie posiadają w Lancashire ogromne fabryki tkackie, w Scheffieldzie olbrzymie fabryki stali, przerabiające co roku miliony jej ton na miliardy noży i scyzoryków. W Anglii, w Belgii, we Francyi, w Niemczech i w Austryi posiadają Rotszyldowie największe kopalnie węgla i więcej niż połowa kolei żelaznych francuskich należy do nich, są oni właścicielami prawie wyłącznymi wszystkich lasów kauczukowych w Brazylii, rozciągających się na przeszło 300 tysięcy kilometrów kwadratowych. W Hiszpanii posiadają oni wszystkie kopalnie ołowiu i cynku. W południowej Afryce mają ogromne kopalnie złota i brylantów, na Syberyi zakupili ogromne obszary leśne, w Indyach mają kolosalne plantacye ryżu, a w Ceylonie kawy. Wreszcie Australii prawie piąta część do nich należy.

Na całej kuli ziemskiej pracują więc armie biednego proletaryatu na jedną jedyną rodzinę. Z pracy tych niewolników najemnych zebrały się te potworne majątki, wynoszące miliardy. W czasie, kiedy jedna rodzina nie wie wprost, co począć z nadmiaru bogactw, milionowe rzesze ludu pracującego toną w nędzy. I to się nazywa ustrojem, istniejącym z woli bożej. Istne szyderstwo. Dziwić się tylko trzeba, że te biedne rzesze ludu jeszcze nie mogą pojąć, iż jedynem zbawieniem ich jest socyalizm, który pragnie znieść tę niesprawiedliwość kapitalistyczną i zaprowadzić ustrój taki, w którymby panowała równość społeczna, a nie jak dziś nadmiar bogactwa po stronie małej kliki i nadmiar nędzy po stronie milionów ludzi.

O nerwowości i odżywianiu pisze dr. med. H. Schlesinger w „Westermanns Monatshefte“ pomiędzy innemi, co następuje: Od niepamiętnych czasów ludzie obok właściwego pożywienia, stanowiącego jedyne źródło sił dla wszelkiej pracy, uczuwali potrzebę używania pewnych środków, posiadających własność szybkiego ożywiania wyczerpanego chwilowo systemu nerwowego, a wywołujących uczucie orzeźwienia i pokrzepienia. Na tem właśnie polega działanie tak zwanych środków pobudzających, z pośród których najbardziej używanymi są alkohol, kawa, herbata, kakao, oraz tytoń. Środków tych jednak należy używać zawsze tylko w ograniczonej ilości, gdyż nadużywanie ich powoduje poważne zaburzenia w systemie nerwowym. Widzimy to przedewszystkiem przy nadmiernem używaniu alkoholu, który się znajduje we wszystkich t. zw. napojach wyskokowych. Szkodliwość alkoholu jest tak wielką, że dzisiaj z różnych stron odzywają się energiczne głosy za jego zwalczaniem. Podczas gdy jedni chcieliby używania go pod jakąbądź formą najsurowiej zakazać, inni zezwalają na jego spożywanie w małych ilościach. Nie chcąc spornej tej kwestyi tutaj przesądzać, należy jednak przedewszystkiem zaznaczyć, że napoje alkoholiczne, używane podczas pracy, są jako środek pobudzający dla nerwów wprost szkodliwe, gdyż po pierwotnem podnieceniu następuje stadyum pewnego rodzaju porażenia, objawiającego dobitnie zdolność i siły do pracy. Daleko skuteczniejszemi są w tych razach dla dorosłych kawa i herbata, ponieważ są zupełnie nieszkodliwe. Natomiast system nerwowy dzieci już sam w sobie tak mało posiada równowagi, że naprawdę wątpliwą oddaje mu się usługę, podniecając go dodatkowo jeszcze takimi środkami jak alkohol, kawa, herbata lub tytoń.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Wykluczenie z partyi. Komitet wykonawczy P. P. S. D. ogłasza następującą swą uchwałę: Komitet wykonawczy P. P. S. D. na posiedzeniu w dniu 28 października 1911 r. uchwalił wykluczyć z partyi p. Stanisława Boczarskiego, redaktora „Tygodnika ludowego“ w Sanoku, za nieuczciwe postępowanie i za wrogą działalność przeciw partyi i jej poszczególnym członkom.

Zawiadamia się towarzyszów iż odznaki partyjne z godłem robotniczem i napisem P. P. S. D. są do nabycia po cenie 1 i 2 kor. (srebrne) za sztukę tylko za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką u tow. Maryana Pyrzowskiego — Drukarnia Ludowa, w Krakowie, ul. Filipa 11.

Kraków. Na zgromadzeniu sekcyi grupy metalowców w stow. „Postęp“ przy ul. Krakowskiej 25, odbytym w dniu 3 b. m. zostali wybrani tow. Mündelgrünn Abraham przewodniczący sekcyi; Glasner Gerschon zastępca przewodniczącego; Grünberg Moses sekretarz.

Podgórze. W piątek dnia 3 b. m. odbyliśmy poufne zgromadzenie z robotnikami pracującymi w gwoździarni. Na zgromadzeniu tem przewodniczył tow. Durek, a referowali tow. Topinek i Tomaszewski.

Referenci, omówiwszy znaczenie i korzyści organizacyi zawodowej, w gorących słowach wezwali zgromadzonych, by do organizacyi wstępowali.

Wezwanie to odniosło żądany skutek, gdyż obecni na zgromadzeniu gremialnie do organizacyi przystąpili.

Towarzysze podgórscy bardzo energicznie pracują w kierunku zbudowania silnej organizacyi, któraby skutecznie broniła interesów robotniczych. Zamierzony cel osiągną, jeżeli reszta zorganizowanych towarzyszy nie będzie bezczynną, lecz w pracy tej im pomoże — co też obowiązkiem jest każdego członka.

Podgórze. Dnia 31 października odbyło się u nas poufne zgromadzenie metalowców z porządkiem dziennym: 1) Cel i znaczenie organizacyi zawodowej. 1) Sprawozdanie z krajowej konferencyi metalowców.

Zgromadzenie to zagaił przewodniczący grupy tow. Tomaszewski. Przewodniczącym wybrano tow. Krawczyka.

Do pierwszego punktu porządku dziennego przemawiał sekretarz Związku metalowców tow. Topinek.

Do drugiego punktu porządku dziennego przemawiał tow. Durek, kasyer grupy.

Na zgromadzeniu tem wybrano mężów zaufania, którzy według wskazówek będą na rzecz organizacyi pracowali.

Bogumin. Odbyło się tu miesięczne zgromadzenie grupy metalowców w dniu 29 października 1911. Na zgromadzeniu tem uchwalono założyć Stow. „Chór robotniczy“.

Towarzysze, którzy mają chęć przystąpić do „Chóru robotniczego“, mogą się wpisywać u tow. Machana w sekretaryacie. (Restauracya p. Strelickera, Bogumin, Dworzec).

Wpisy przyjmowane będą codziennie do 11 listopada 1911.

Bielsko. Grupa miejscowa związku palaczy i maszynistów w Bielsku odbyła w zeszłym miesiącu w gospodzie „Tivoli“ miesięczne zgromadzenie. Po odczytaniu protokołu wygłosił tow. Arbeitel referat o drożyźnie i położeniu palaczy i maszynistów. Trafne wywody referenta nagrodzili zgromadzeni licznymi oklaskami.

Po załatwieniu następnie kilku spraw zawodowych zabrał głos przewodniczący, zachęcając członków do pracy nad wzmocnieniem młodej organizacyi, poczem zamknął zgromadzenie.

Zgromadzenie to było nadzwyczaj liczne, co jest dowodem, że praca wśród palaczy i maszynistów również naprzód postępuje.

Z POLA WALKI.

Strejk walcerzy w Judenburgu (Styrya). W firmie Danner wybuchł strejk. Firma ta wysłała agentów dla zwerbowania łamistrejków. Niejakiemu Mülerowi udało się 6 łamistrejków sprowadzić, lecz ci, gdy się zoryentowali w sytuacyi i zobaczyli ilu robotników przybyło na ich przyjęcie, dali natychmiast drapaka.

Przestrzegamy przed agentami werbującymi do Judenburgu.

Wiedeń. W firmie Warchałowski, fabryka motorów III, Paulusgasse 3, wybuchł strejk 80 robotników z powodu, że ta firma nawet za interwencyą związku przemysłowców nie chce robotnikom przyznać dodatku drożyźnianego.

* * *

Z powodu strejków i bojkotów należy omijać następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: Wiedeń (firma **Warchałowski** (fabryka motorów III, Paulusgasse 3).

Optycy: Wiedeń (firma **K. Kahles** XIII, warsztaty optyczne i mechaniczne); **Rohrbach** nad **Gölsą** (firma **Grundmann); Loosdorf** (firma **Edward Sturm).**

Ślusarze: Tiefenbach (Czechy), (firma **Hajek)** i **Politz** w Czechach (firma **Schneider** i **Ska).**

Szlifierze: Politz (firma **Schneider** i **Ska).**

Nożownicy: Linz (firma **Redtbacher,** fabryka noży i nożyc).

Pilnikarze: Wiedeń.

Odlewacze: Warmsdorf (wszystkie warsztaty); **Harburg** nad **Elbą** (wszystkie zakłady); **Sandau** (firma **Staebli); Warmsdorf** (wszystkie fabryki).

Walcerze: Judenburg (firma Danner).

Elektromonterzy i pomocnicy: Wiedeń (wszystkie warsztaty); **Bozen** (wszystkie firmy).

Instalatorzy centralnych ogrzewalń i pomocnicy: Chemnitz (Saksonia) — (wszystkie zakłady).

Jubilerzy, złotnicy i pomocnicy: Pfortzheim (wszystkie zakłady); **Märisch Trübau i Portoheim** (wszystkie warsztaty); **Budapeszt** (firma **Tow. Akcyjne,** dawniej **Forgas i Kohut).**

Z warsztatów i fabryk.

Trzebinia. W hucie cynkowej zdaje się, że nigdy porządku nie będzie. Mówi się zwykle „jaki pan taki kram“, tak jest i w tej fabryce. Dyrektor Furman ma naprawdę silne nerwy z brakiem wszelkiego uczucia, jeżeli może bez wyrzutu sumienia znieść tyle ofiar, ile już w tej hucie było. Przecież należałoby już ze strony dyrekcyi wprowadzić nieco europejskich zwyczajów, bo jak dotąd, to chyba w Kamerunie już lepiej obchodzą się z tubylcami. Czyżby nie był prosty obowiązek dyrektora, aby zwrócił uwagę na postępowanie majstrów z robotnikami. Robotnik pracujący w tej hucie już dość ofiary składa przez utratę zdrowia, które mu trujące gazy codziennie niszczą. Z tymi ludźmi należałoby nieco humanitarniej się obchodzić. Lecz jak tu tego żądać, aby to stosowano do zwykłego robotnika, kiedy nawet zawodowi robotnicy są przez swych majstrów traktowani jak niewolnicy.

Tacy ślusarze, kowale zarabiają tu bardzo licho, a do tego cały dzień osławiony Grajner, majster ich pastwi się nad nimi, wyzywając ordynarnie. Ostatnio zdarzył się wypadek, że robotnik jeden zachorował i pozostał w domu. Grajner posłał zaraz po niego i zagroził mu, że jeżeli nie przyjdzie zaraz do roboty, to może sobie chorować dokąd chce, a on przyjmie sobie innego. Już było i tak, że robotnik przyszedł z obawy przed utratą pracy do roboty chory i przez to dobił się — czy potrzeba jest jeszcze więcej takich nieszczęśliwców panu Furmanowi?

Niechże pan dyrektor choć raz okaże swoją władzę także i wobec majstrów, bo oni w skutek bezkarności już za wiele sobie pozwalają.

Ukaz lwowskiego przedsiębiorcy jubilerskiego. Do zrozumienia, jakie panują stosunki we Lwowie w zawodzie jubilerskim może posłużyć „ukaz“, jaki wydał do „swoich“ robotników A. H. Zipper, właściciel największego zakładu jubilerskiego. Oto ów pracodawca, dowiedziawszy się o rozpoczęciu akcyi cennikowej, oświadczył krótko i węzłowato:

„Wiem, że kilku robotników u mnie jest zorganizowanych, nie chcę tylko wymienić ich nazwiska, lecz nakazuję wam natychmiast wystąpić z organizacyi“.

Robotnicy, pracujący u p. Zippera, w milczeniu przyjęli do wiadomości ten rozkaz. Ludzie ci, dotychczas jeszcze nie są na tyle świadomi swych praw, swej ludzkiej i robotniczej godności, że w milczeniu przyjęli wymierzony im policzek. P. Zipper wie, jakich ludzi zatrudnia i pozwala sobie na to, na co w innych warunkach absolutnie pozwolić sobie nie śmiałby. Myli się on jednak sądząc, że czas stoi, że stosunki się nie zmieniają i że robotnicy wciąż znajdować się będą na tym samym poziomie nieświadomości. W Wiedniu za podobną czelność firma Bellak została zbojkotowana i od kilku już lat żebrze bezskutecznie u robotników, by w niej pracę przyjęli. Do tego, by u nas zapanowały wiedeńskie stosunki jeszcze daleko, ale brutalność pracodawców nie opóźnia nadejścia tego czasu, raczej przyspiesza. Najciemniejszego robotnika brutalność wreszcie „zbuntuje“.

Frydek. (Mostownia). Przed 14 dniami był u nas inspektor przemysłowy z Cieszyna. Miał na co patrzeć. Nie ma żadnych urządzeń dla bezpieczeństwa robotników, nie ma kąpieli ani nawet najprymitywniejszych umywalni. Robotnicy myją ręce tylko wtedy, jeżeli w beczkach z wapnem woda się ustoi, jak nie, to z brudnemi rękoma, pokrytemi wapnem, rdzą i kwasami muszą wracać do domu. Skonstatował ten sprzeczny z przepisami sanitarnymi stan rzeczy inspektor przemysłowy i nakazał dostarczenie umywalni. A zarząd huty? — — — Zarząd huty nietylko umywalni dotąd nie urządził, lecz jakby na kpiny, nakłada kary po 15 koron na tych, których majsterkowie zadenuncyują, że ręce myli.

Baczność tokarze!

Zawiadamia się wszystkich tokarzy, że sekcya tokarzy w Krakowie spełnia czynności pośredniczenia w pracy. Dlatego też wzywa się tokarzy, by bez wiedzy sekcyi w Krakowie, Borku-Fałęckim, Podgórzu i Zabłociu — pracy pod żadnym warunkiem nie przyjmowali.

Poszukujący pracy obowiązani są zgłosić się do organizacyi Kraków, ul. Filipa 2, II. piętro.

Na powyższe ogłoszenie zwracamy także uwagę P. T. Pracodawców. Jesteśmy przekonani, że biuro pośrednictwa pracy będzie dla jednej i drugiej strony znacznem udogodnieniem, dlatego też żywimy nadzieję, że do naszych wskazówek interesowani się zastosują.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, że wszystkie czynności spełnia się bezpłatnie.

Sekcya tokarzy.

Towarzyszów-śpiewaków

należących do „Chóru robotniczego“, oraz wszystkich towarzyszów umiejących nuty, a którzy dotąd nie brali czynnego udziału w „Chórze robotniczym“, zapraszamy na posiedzenie poufne, które odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku stow. rob. (ul. Filipa 2, II. p.).

Komisya oświatowa P. P. S. D.

Zgubiono następujące książeczki legitymacyjne:

Milan Teodorowicz, kowal nr 62.205, ur. 22 września 1890 w Kukenyewatz, wstąpił 28 maja 1910 we Wiedniu 5. Konrad Reindol, ślusarz maszynowy. nr 135.306, ur 21 marca 1885 we Wiedniu, wstąpił 18 marca 1911 we Wiedniu 19. Wilhelm Suttinger. mechanik. nr. 192.388, ur. 28 czerwca 1888 we Wiedniu, wstąpił 25 lipca 1908 we Wiedniu 3/4. Marya Bawra szlifierka, nr 98.730, ur. 20 czerwca 1885 w Cwirowitz. wstąpiła 21 kwietnia 1906 w Fischament. Wilhelm Tabian ślusarz nr 119.859, ur. 19 kwietnia 1892 w Wiedniu, wstąpił 30 października 1909 we Wiedniu 16/3. Leopold Vorhemies, kowal nr 54.450, ur. 11 listopada 1885 w Rappholz, wstąpił 11 lutego 1911 w St. Veit. Gustaw Malowany, dricker, nr. 133.107, ur. 31 października 1888 w Warszawie, wstąpił 10 listopada 1906 we Wiedniu 6/3. Otto Orminger, ślusarz, nr 10.415, ur. 26 sierpnia 1887 w Wolpek, wstąpił 9 kwietnia 1911 we Wiedniu 1/1.

Zwraca się uwagę wszystkich kierowników stacyj płatniczych, i kasyerów grup miejscowych, by na powyższe legitymacye żadnych zapomóg nie wypłacali.

ADRESY.

Związek metalowców w Austryi. Centrala: Wiedeń V/2, Kohlgasse 27. Telefonu Nr 8634.

Sekretaryat Związku metalowców dla Galicyi oraz **Redakcya i Administracya „Metalowca“:** Kraków, ulica Filipa L. 2, II. piętro. Telefonu nr 1399.

Zmiana adresu. Grupa miejscowa metalowców w Boguminie mieści się w restauracyi p. Strzeliskera, Bogumin, dworzec.

Wszelkie pisma i druki należy pod tym adresem wysyłać.

Lwów. Grupa metalowców mieści się przy ul. Lindego l. 9, parter.

Dyżury odbywają się w dnie powszednie od 8—9 wieczór — w niedzielę i święta od godziny 10 do 1 w południe.

Ze wszystkiemi sprawami należy się zgłaszać do tow. Zygmunta Rogalskiego, ulica Lindego 9.

Właściciel: Franciszek Domes. Wydawca: Ludwik Exner. Odpowiedzialny redaktor: Andrzej Teller. Drukarnia Ludowa w Krakowie.